

Kochane dzieciaki coraz cieplej grzeje słońeczko, ptaszki pięknie śpiewają czyli przyszła wiosna. Bardzo nam smutno, że nie możemy razem wyjść na spacer, pobuszować pod drzewem obok przedszkola i poszaleć na placu zabaw.

Trudno .Nadrobimy wspólne zabawy kiedy wrócimy do przedszkola.

Pewnie już wiecie, że zbliżają się piękne święta .Nadchodzi WIELKANOC,a z nią wiele radosnych chwil.

Ponieważ wy nie umiecie jeszcze dobrze czytać proszę rodziców o przeczytanie wam paru zdań.

1.Ciekawostki na temat zwyczajów i tradycji wielkanocnych.

Jajko to symbol początku, narodzin i zmartwychwstania. Dzielimy się nim przed rozpoczęciem śniadania życząc sobie pomyślności, zdrowia i błogosławieństwa Bożego .Dawniej wierzono, że jajko leczyło z choroby, chroniło przed pożarem, zapewniało urodzaj w polu i w ogrodzie.Z jajka wykluwa się

Kurczątko, które jest symbolem nowego życia.

Pisanki dawano w prezencie jako dowód życzliwości i sympatii.

Chleb jest naszym podstawowym jedzonkiem.Wy też go baaaardzo lubicie. Dzielenie się nim jest znakiem przyjaźni i życzliwości.

Palemka miała chronić ludzi, zwierzęta i domy przed ogniem i złymi czarami.Niezwykłą moc daje jej gałązka wierzby, bo ona jako pierwsza rozwija swoje piękne zielone listeczki.

Chrzan a także **przyprawy** - sól i pieprz święci się by chroniły nas od zepsucia. Dawniej śniadanie wielkanocne rozpoczynało się od zjedzenia caaaaałego korzenia chrzanu,żeby ząbki nie bolały przez cały rok i żeby brzusek też był zdrowy.Nie wiem jak wy, ale ja bym całego korzonka nie zjadła, chociaż bardzo lubię chrzan.Ciekawe czy wam by smakował.

Baranek z czerwoną chorągiewką symbolizuje Chrystusa Zmartwychwstałego. Stawiano go na środku stołu żeby przypominał o radosnym czasie zmartwychwstania.

Zajaczek wielkanocny oznaczał wiosenne zmiany. Obdarowyje dzisiaj dzieci smakołykami z czekolady.

Ostatnio był podobno widziany pod budynkiem naszego przedszkola i szukał dzieciaków, które lubią czekoladę. Nie martwcie się, w domach też was znajdzie i podzieli się z wami czekoladowymi jajkami.

Pieczono też **drożdżowe baby**. Dzisiaj piecze się przeróżne babki i babeczki, ale dawniej gdy gospodynie piekły drożdżowe baby to kuchnię zamykano na klucz żeby nikt nie zaszkodził rosnącemu ciastu głośną rozmową albo zazdrosnym wzrokiem. Były też gospodynie, które czule przemawiały do nich po wyjęciu z pieca. Dzisiaj już tego nikt nie robi.

A może jak wrócimy do przedszkola to upieczemy sobie razem pyyyyyyyszne babeczki?

Co wy na to? Mam nadzieję że nam pomożecie i upiec i zjeść całą górę babeczek.

2. Poproście rodziców żeby odtworzyli wam piosenkę „Znak Wielkanocy” i zastanówcie się co znajduje się w koszyku. A czego wy sobie życzycie na święta?

<https://www.youtube.com/watch?v=OCmZrAz3t-U>

Zdradzę wam nasze wielkie życzenie- chciałybyśmy już wrócić do przedszkola, zobaczyć was i usłyszeć. A może zajaczek wielkanocny spełni to życzenie?

3. Na stronach 62-63 w waszych książkach („Nowe przygody Ady i Olka” książka) znajdziecie ilustracje do opowiadania „Gipsowe pisanki” które przeczytają wam rodzice.

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/npoia-bbplus-ks/mobile/index.html#p=62>

Zbliżały się święta wielkanocne. Rodzina Ady i Olka zwykle spędzała je razem z babcią i dziadkiem. Niestety tydzień wcześniej dziadek zagapił się na przelatującego bociana i złamał prawą rękę

-Ojej! Biedny dziadek. Nie będzie mógł malować z nami pisanek- stwierdziła smutna Ada.

-Nie martwcie się, wymyślimy dziadkowi jakieś zajęcie- odpowiedziała babcia biegnąc po ścierkę, bo dziadek rozlał herbatę. Posługiwanie się lewą ręką kiepsko mu wychodziło.

Wszyscy postanowili spędzić wielkanoc u babci i dziadka. Ustalili plan przygotowań do świąt.

Ada i Olek mieli zrobić pisanki.

Mama miała czuwać nad wszystkim, bo była najlepszym organizatorem.

Tata miał pomóc mamie w zakupach, sprzątaniu i przygotowywaniu potraw. Jego specjalnością były pieczeń, sałatka jarzynowa i sernik. Tata był najlepszym w domu specjalistą od mycia okien. Robił to bardzo sprawnie i pogwizdywał przy tym jak skowronek.

Zadaniem babci były dekoracje i świeże kwiaty.

A dziadek? Dziadek miał za zadanie leżeć i odpoczywać, bo „musi się oszczędzać”. Tak powiedziała babcia.

Wszyscy zabrali się do pracy. Dzieci z pomocą mamy ugotowały jajka na dwa sposoby: część w łupinach z cebuli, część w wywarze z buraków. Cebulowe jaja miały kolor brązowy, a buraczane- różowy.

- Takie pisanki nazywają się kraszanki- wyjaśniła mama.- Możemy pokolorować je we wzorki cienkim białym pisakiem lub wydrapać na nich wzorki.

- Wtedy będą drapanki- dodała babcia.

- A czy wiecie jak zabarwić jajka na kolor żółty, zielony lub czarny?- zapytał dziadek.

- Pomalować farbami plakatowymi- odpowiedział Olek.

- A gdybyście nie mieli farb?

- Hm, to nie wiemy...

- Kolor zielony można uzyskać z liści pokrzywy, a czarny z owoców czarnego bzu lub łupin orzecha włoskiego. Aha! Żółty- z suszonych kwiatów jaskrów polnych. Wystarczy dorzucić je do wody i ugotować w niej jajka.

Babcia mrugnęła do wnuków i po chwili przyniosła im kwiaty narcyzów. Miała też przygotowaną samodzielnie wyhodowaną rzeżuchę. Zrobiła z niej piękne dekoracje. Wyglądały jak małe łączki, na których siedziały małe kurczaki zrobione z papieru.

Z ogrodowej szklarni babcia przyniosła pachnące hiacynty w doniczkach i pęki białych tulipanów. Przygotowała też biały obrus. W wazonach stały kosmate baze, nazywane przez Adę „szarymi kotkami”.

Kiedy okna były już czyściutkie tata zabrał się do pieczenia senika.

-A czy wiecie, że można upiec sernik z dodatkiem ziemniaków? -zapytał dziadek.

-Coś ty, dziadku! Przecież senik robi się z sera, masła i jajek- zauważyła Ada.

-A nieprawda! Moja mama piekła pyszny sernik z dodatkiem kilku ugotowanych ziemniaków. Oczywiście sera było dwa razy więcej, ale te ziemniaki nadawały sernikowi puszystości. Wszystkie sąsiadki przychodziły do mamy po przepis.

-O, to muszę taki upiec, kochanie- powiedziała babcia.

-Sam ci upiekę taki sernik, ale bez gipsu- dodał dziadek.

-Sernik z gipsem byłby za twardy- roześmiał się tata.-Ale skoro zachwalasz ten przepis, to zaraz dodam do sernika jednego ziemniaka, bo akurat mam za dużo do sałatki.

Tymczasem mama ugotowała smakowity żurek i zrobiła ciasto na piaskową babę wielkanocną. Ada i Olek nie mogli się doczekać kiedy pójdą poświęcić pokarmy. Z pomocą mamy pięknie przystroili koszyczek, w którym na białej serwetce leżały chleb, jaja, biała kiełbasa, ciasto oraz sól i pieprz. Całość ozdobili zielonymi gałązkami bukszpanu. W pierwszy dzień świąt czła rodzina usiadła przy świątecznym stole i podzieli się jajkiem, symbolem życia.

-Jutro poszukamy jajek schowanym w ogrodzie- przypomniała sobie Ada.- Zajączek zawsze przynosi dla nas czekoladowe jajka.

-To nie zajączek, tylko mama- odart Olek, który nie wierzył w opowieści o zajączku przynoszącym prezenty.-To tylko zabawa.

-A czy wiecie, jak bawiono się dawniej na Wielkanoc?- ożywił się dziadek- Ulubioną zabawą było uderzanie o siebie dwoma jajkami, a wygrywał ten, którego jajko zoatało całe.

-Ojej, to dopiero była jajecznicza!- zachichotała Ada.

-Dawniej chodzono po wsi z kogutem, który był symbolem urodzaju. Później prawdziwe ptaki zastąpiły kogutki gliniane lub drewniane.

-A śmigus-dyngus też był?-zapytał Olek.

-Był ale nie mówiono dyngus, tylko wykup.Chłopcy chodzili po wsi i w zamian za śpiew domagali się zapłaty, czyli wykupu w postaci pisanek, słodyczy albo pieniędzy.

-Dziadku, jak ty dużo wiesz- zachwycił się Olek.

-Dziadek nam pomaga we wszystkim!-dodała Ada.-A przecież ma złamaną rękę.

-Możew nagrodę namalujemy dziadkowi pisanki na gipsie?- zaproponował Olek.I tak też zrobili.Gips dziadka wyglądał naprawdę świętecznie.

-Kochani - powiedział zadowolony dziadek. -Mam do was wielką prośbę.Sernik się piecze, babka piaskowa rośnie, a jajka są pokolorowane.Usiądźmy w ogrodzie, popatrzmy w niebo i pomyślmy o tym co jest najważniejsze.

-O czym dziadku?

-Jak to o czym? O życiu i o miłości- odpowiedział dziadek.

Pomyślcie:

-Jakie zadania mieli wszyscy u Ady i Olka przed świętami?

-Co według dziadka jest najważniejsze?

-A jak wy pomagacie rodzicom przed świętami?

4.A teraz coś innego.Mam nadzieję, że pamiętacie piosenkę „Głowa, ramiona, kolana, pięty, kolana, pięty...”Wstańcie i zabawcie się do tej piosenki.A może rodzice zabawią się z wami? Tylko nie śpiewajcie za szybko, bo oni mają trochę dalej do pięt i mogą nie zdążyć za wami.

5.Na pewno pamiętacie jak dzieli się wyraz na głoski. Spróbujcie sami podzielić wyraz **jajko** na głoski licząc na paluszkach. Zastanówcie się które głoski da się śpiewać.

-A jaka jest pierwsza głoska? Czy da się ją śpiewać?

-Głoski **j** nie da się śpiewać, bo to spółgłoska ,pamiętacie na pewno, że oznaczamy ją niebieską nakrywką.

A teraz zajrzyjcie do kart pracy gdzie macie literki i cyfry na str. 52-55

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/oia-liter-y-liczby-cz-2/mobile/index.html#p=55>

Zaznaczcie na niebiesko literki **j** i **J** w wyrazach, spróbujcie rozwiązać krzyżówkę i napiszcie literkę **j**. Oczywiście dokładnie po liniach.

A dla 5-latków jest też zadanie z literką **j**

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/przygotowanie-czytania-pisania/mobile/index.html#p=66>

6. A może ktoś narysuje dla swoich pań jakąś piękną pisanekę?

Kochani duuuuuużo słońeczka wam życzymy i uśmiechu.

Pani Gosia i pani Teresa.